

Tekiel, Andrzej

Filia Politechniki Warszawskiej w Płocku - szansa i odpowiedzialność

Notatki Płockie 13/3-47, 21-22

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

dalszej kolejności elektroniki przemysłowej. Decyzje, co do potrzeby i kierunku szkolenia inżynierskiego w Płocku, wynikały zarówno z analizy potrzeb kadrowych tego regionu, jak i z potrzeb ogólnych kraju. Zasadniczą cechą prowadzonego szkolenia, w odróżnieniu od studiów magisterskich prowadzonych na Politechnice Warszawskiej, będzie położenie nacisku na przedmioty i wiadomości zawodowe, podporządkowanie dyscyplin podstawowych dyscyplinom specjalnym oraz takie przygotowanie przyszłych absolwentów, aby sprostać oni mogli zarówno zadaniom nowoczesnej technologii, problemom ekonomicznym produkcji, jak i problemom specjalnym przyszłego środowiska pracy. Zdolność realizowania celów produkcyjnych

z ludźmi i poprzez ludzi, znajomość praw psychologii społecznej i zasad organizacyjnych — oto umiejętności, które — obok fachowych wiadomości — cechować muszą współczesnego inżyniera, będącego obecnie raczej „koordynatorem” niż „rozkazodawcą”.

Każdy inżynier w okresie studiów musi być przygotowany do jak najbardziej czynnego życia społecznego, do aktywnego udziału w budowie nowych stosunków społecznych, do zwalczania przestarzałych form ekonomicznych i obyczajowych.

Miejmy nadzieję, że poruszone problemy znajdą pomyślne rozwiązanie także w codziennej pracy płockiej uczelni.

ANDRZEJ TEKIEL

FILIA POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ W PŁOCKU — SZANSA I ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Płock, który od kilku miesięcy stał się drugim po Toruniu miastem powiatowym w Polsce z własną uczelnią typu stacjonarnego, jest dla reportera obiektem szczególnie interesującym. I chociaż toruński Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika, z jego dużym dorobkiem naukowym, tradycjami oraz rozbudowanym zapleczem naukowo-technicznym, z Filią PW w Płocku więcej dzieli niż łączy, to sam fakt powiększenia liczby miast powiatowych o akademickich aspiracjach ma swoistą wymowę. Jest to niewątpliwie zaszczyt dla Płocka. Potwierdzenie prężnego rozwoju miasta. Ale nie tylko... Także duża odpowiedzialność. Bowiem od tego, jak się potoczą dzieje płockiego eksperymentu zależy wiele. Nie tylko szybki rozwój Filii, który w przyszłości może doprowadzić do jej usamodzielnienia, ale również gospodarczy rozwój regionu. Poza tym z akademickiego awansu jednego miasta powiatowego, może się zrodzić awans dla innych miast. Oznacza to, że udany wynik płockiego eksperymentu może mieć wpływ na powołanie podobnych oddziałów wyższych uczelni różnych typów w innych uprzemysłowionych miastach powiatowych, borykających się z brakiem kadr z wyższym wykształceniem.

Filię płocką zrodziła potrzeba. Najlepiej o tym świadczy wypowiedź pełnomocnika rządu d/s deglomeracji — zamieszczona w nr 7 Nowych Dróg z 1966 r. na rok przed powołaniem w Płocku wyższej uczelni technicznej typu stacjonarnego. Warto tę wypowiedź przytoczyć: — „Jedną z poważniejszych trudności w rozwoju województwa warszawskiego jest brak kadr z wyższym wykształceniem. Według oceny władz województwa potrzeby w tym zakresie zostaną zaspokojone w latach 1966—1970 zaledwie w 35—40 proc. Środkami, zmierzającym do złagodzenia tych trudności, mogłoby być zwiększenie rekrutacji młodzieży województwa warszawskiego do szkół wyższych stolicy (obecnie młodzież z województwa warszawskiego stanowi około 14 proc. ogółu młodzieży studiującej w Warszawie). Jednakże nie pozwala na to trudna sytuacja lokalowa warszawskich uczelni oraz brak

miejsc w domach akademickich. Próba wyjścia z impasu może być aktualnie rozważane utworzenie w Płocku i Siedlcach filii warszawskich szkół wyższych — Politechniki i SGPIs.”

Dziś, gdy akcja ludzi dobrej woli, i tych z Płocka, i tych z Warszawy, nadała realny kształt wysuwany wówczas koncepcjom, dbałość o właściwy rozwój działającej już filii znów zmusza do wybiegania naprzód. Kierownik Filii PW w Płocku doc. dr inż. Edward Kowalczyk oraz zastępca przewodniczącego PMRN w Płocku mgr Franciszek Dorobek, przedstawiając obecne warunki pracy w Filii i jej organizację, ani na chwilę nie zapominają o przyszłości. Widzi pan, tam — mówi mgr Dorobek, wskazując miejsce obok gmachu Technikum Elektrycznego — przystępujemy już do budowy warsztatów, gdzie studenci będą odbywać zajęcia praktyczne. Poza tym miasto chce zbudować nowoczesnie wyposażony budynek główny przeznaczony wyłącznie dla potrzeb Filii, pomieszczenia dla zakładów naukowych oraz dom akademicki na 800 osób. Lokalizacja została już ustalona i miasto przewiduje na ten cel 10 ha parcelę. Obecnie opracowuje się dokumentację inwestycji. Planujemy, że do 1972 roku, a więc w ciągu pięciu najbliższych lat zostanie zorganizowana cała baza techniczna, umożliwiająca powołanie w płockiej uczelni — poza istniejącym już kierunkiem inżynierii budowlanej — nowych wydziałów: mechanicznego oraz elektroniki przemysłowej. Będą to inwestycje dość kosztowne. Okazało się, że planowana początkowo kwota 60 mln złotych jest niewystarczająca i musi być co najmniej podwójna. Jednak bez odpowiednio wysokich nakładów nie ma co marzyć o rozwoju Filii, a tym samym o realizacji zadań, które przed nią postawiono. Tego samego zdania jest doc. Kowalczyk, który wracając do dnia dzisiejszego uczelni demonstruje nowoczesne wyposażenie audiowizualne, które już za kilka tygodni zostanie wykorzystane do prowadzenia zajęć dydaktycznych ze studentami. Takie wyposażenie również kosztuje, ale przecież wykształcenie dobrego inżyniera specja-

listy trzeba oprzeć na nowoczesnych pomocach naukowych. One często przesądają o wynikach procesu dydaktycznego.

Jednak nie tylko plany na przyszłość każą wierzyć w powodzenie plockiego eksperymentu. Przemawiają za tym także warunki, jakie władze miasta od samego początku zapewniły Filii. Obecnie Filia PW w Płocku korzysta z nowoczesnego i dobrze wyposażonego budynku Technikum Elektrycznego. Do jej wyłącznej dyspozycji oddano na parterze część pomieszczeń na sale wykładowe i pokoje dla administracji oraz całe trzecie piętro. Właśnie na piętrze znajdują się pokoje dla wykładowców, doskonale wyposażona kreślarnia, sala geodezyjna i inne pracownie. Poza tym w estetycznie i nowoczesnie umeblowanym holu urządzono specjalny kąciak dla studentów, gdzie mogą spędzać wolne chwile na rozmowach, a nawet pracować. **Takich warunków lokalowych nie ma na pewno żadna stołeczna uczelnia.** I chociaż w miarę rozszerzania procesu dydaktycznego — przyjmowanie na studia nowych roczników oraz powołanie nowych wydziałów — warunki te mogą się pogorszyć, jednak i tak nigdy nie staną się złe. Przede wszystkim dlatego, że — jak już wspomniałem — obecne *locum* stanowi rozwinięcie doraźne, a prace nad nowoczesnym ośrodkiem akademickim niebawem się rozpoczną.

I jeszcze refleksje ze spotkania z kadrą wykładowców. Są wśród nich tacy, którzy od lat pracują w Politechnice Warszawskiej i mają już na swoim koncie duże osiągnięcia, oraz ludzie zupełnie młodzi, którzy dopiero niedawno rozpoczęli karierę naukową. Część z nich związała się z Płockiem na stałe — otrzymali mieszkania, część jeszcze dojeżdża z Warszawy. Interesowało mnie, dlaczego zdecydowali się właśnie na pracę w Płocku? Przecież zacinanie procesu dydaktycznego niemal od początku na pewno do łatwych nie należy. Okazało się, że współdziałanie w tworzeniu nowego, w tym wypadku w tworzeniu podstaw nowej uczelni, stał się dla wielu magnesem silniejszym niż stabilizacja w starym miejscu pracy. Z większą odpowiedzialnością związane są zarazem większe szanse na realizację planów życiowych: naukowych i osobistych. Płock w ich odczuciu jest ośrodkiem, z którym warto się związać i w który oplaca się inwestować. Stąd silne zaangażowanie w sprawy plockiej uczelni, a nawet więcej — w sprawy miasta. Stąd usilne starania o stworzenie prawdziwej naukowej atmosfery i zarazem troskliwy stosunek do podopiecznych studentów. Sam byłem świadkiem dyskusji między opiekunem i kierownikiem Wydziału Inżynierii dr inż. Pawłem Pawłowskim a kierownikiem Filii doc. Edwardem Kowalczykiem na temat wykroczenia jednego ze studentów, któremu jeszcze dano możliwość poprawy. Czy z niej skorzystał?

Błędem jednak byłoby wyciągnięcie z tego wniosku, że w Filii PW w Płocku znalazła się młodzież trudna,

która dostała się na studia dzięki taryfie ulgowej. Bo takiej taryfy nie było, ani w przyszłości nie będzie, bowiem — jak stwierdził doc. Edward Kowalczyk — **absolwent wykształcony w Płocku nie może być gorszy od absolwenta innej wyższej uczelni technicznej w kraju.** W tym roku akademickim spośród 118 kandydatów, ubiegających się o przyjęcie na studia inżynierskie w Filii, wybrano tylko 63 osoby (22 kobiety). Są to przeważnie ludzie bardzo młodzi, pochodzący z Płocka i okolic, dla których przejście od metod uczenia się w szkole średniej do studiowania na wyższej uczelni nie jest sprawą łatwą. Przeszkodą były też pewne luki w wiadomościach wyniesionych ze szkoły średniej. Są to kłopoty zrozumiałe i częściowo... już przewyżczone. Jednak studentem nie można stać się od razu, dlatego dopiero po drugim semestrze wiadomo będzie na pewno, kto może zostać pełnowartościowym inżynierem. Chyba wielu ten cel osiągnie, ponieważ — jak stwierdzają wykładowcy — studenci są pilni, zdyscyplinowani i pracowici. Doceniają stworzoną im szansę. Ważne jest i to, że ich zainteresowania nie ograniczają się tylko do zajęć na uczelni. Zaczynają już powstawać załączki pracy kolektywnej. Reaktywowano działalność uczelnianych kół ZMS i ZSP. Praca ta idzie jeszcze opornie, bo brak wypracowanych wzorów i doświadczeń daje się we znaki, ale jednak idzie. Najwięcej w tym wypadku mają zapewne do zrobienia mieszkańcy akademika, bo chyba tak można nazwać Internat Technikum Mechanicznego, gdzie zamieszkali studenci otrzymali kilka pokoi. Im szybciej niż pozostałym udało się stworzyć zwartą grupę. Są to sprawy dość istotne, bowiem **formy działalności społecznej wypracowane przez tegorocznych studentów I roku już niedługo staną się wzorem dla młodszych roczników rozwijającej się uczelni.**

Dobrze się stało, że plocka uczelnia znalazła tylu opiekunów. Jej rozwojem zainteresowane są nie tylko władze miasta i województwa, ale nawet władze poszczególnych resortów, które w działalności Filii PW w Płocku widzą jedyną możliwość zlikwidowania deficytu kadry inżynierskiej w województwie. Bardzo ważna też jest pomoc organizacyjna, dydaktyczna i materialna udzielana przez Politechnikę Warszawską, która stanowi naturalne zaplecze plockiej uczelni. Nie należy przy tym zapominać o społeczeństwie plockim i dobrej atmosferze, jaka została stworzona wokół nowej uczelni i jej spraw. Przecież o powołanie w Płocku takiej placówki od lat zabiegało Towarzystwo Naukowe Płockie, reprezentant miejscowej inteligencji. I dlatego przeprowadzony rekonesans już teraz każe reporterowi wierzyć w powodzenie plockiego eksperymentu. Jest to zarazem wiara w kadrę dydaktyczną oraz w obecnych studentów a przyszłych absolwentów Filii PW w Płocku, których wyniki pracy będą w tym wypadku miały decydujące znaczenie.